

PORONIN, KOŚNE HAMRY

# górska osada

// ZDJĘCIA MICHAŁ SKORUPSKI // TEKST SAMANTA KIT  
// STYLIZACJA AGNIESZKA WRODARCZYK

Ściany ze świerkowych płazów, dach z gontu, ornamenty inspirowane willą „Koliba” Witkiewicza. Budowanie na granicy Tatrzańskiego Parku Narodowego to odpowiedzialność. Lokalna architektka Urszula Górska-Iwicka z miłości do podhalańskiej tradycji i kultury zbudowała tam „mszony wełnianką” dom. Większość drewnianych elementów wykonali ręcznie lokalni rzemieślnicy.





Wychowanej w Tatrach Urszuli Górskiej-Iwickiej, architektce i rysownicze, marzyło się Podhale „małe i drewniane”, jakie pamiętamy sprzed 30 lat, z niskimi, pachnącymi żywicą domami, drewnianymi płotami, zza których kłaniają się przechodniom drzewa owocowe. Tak zrodził się pomysł na życie i biznes – przy ulicy Kośne Hamry w Poroninie, dziewięć kilometrów od Zakopanego i pięć kilometrów od Bukowiny Tatrzańskiej, u stóp Galicowej Grapy Urszula zbudowała urokliwą „GÓRSKĄ OSADE Luxury Chalets Zakopane”. W jednym z domów zamieszkała z rodziną, w pozostałych przyjmuje gości. Nas zaprosiła do najnowszej chaty „Chalet Ornacki”, przysadzistej i jednopiętrowej, o powierzchni 80 metrów kwadratowych. Zaprojektowany przez właścicielkę dom powstał z „plazów”, ma „rysie” i jest „mszony wełnianką”. To znaczy, że wykonano go z potężnych, rozciętych na pół świerkowych pni, ozdobnie ciosanych na końcach, które charakterystycznie krzyżują się w węglach. Chatę ocieplono tradycyjnie, co jest żmudną robotą, a mistrzów potrafiących wykonać ją właściwie niełatwo już znaleźć. Najpierw drewno nie się, właściwie skrawa, na długie wióry. Tak powstaje wełnianka (podobna do skłębionej wełny, stąd nazwa, mszenie natomiast pochodzi od mchu, bo pierwotnie właśnie nim izolowano w Tatrach budynki). Potem mszarz robi z wełnianki skrętki, które za pomocą trzosiła wbija pomiędzy bale. Skrętki muszą tworzyć równy, ładny wzór, niezmienny nawet wtedy, gdy chata nieco usiadzie.

#### WŚRÓD STARYCH SĘKATYCH SŁÓJÓW

Pomysł na kominek powstał, gdy Urszuli wpadła w ręce potężna, stara belka z „raną” kapiącą żywicą (została wyeksponowana po bocznej stronie kominka, przy wejściu). Zewnętrzne i wewnętrzne ściany domu także wzniesione zostały z bali świerkowych (plazów). Prawdziwych, ale wewnątrz ukrywających mурowaną konstrukcję i nowoczesną izolację termiczną. W konsekwencji ściany mają nawet 60 cm grubości, stąd bardzo szerokie parapety





**W kuchni retro**  
**mleko podaje się**  
z emaliowanych baniek,  
cukier z rzeźbionej  
w drewnie cukiernicy,  
na której widać szerokie  
ślady dłuta, słodycze  
z patery w śnieżynki,  
a jabłka z misy wyciosanej  
z jednego kawałka  
drewna

„Ciesielska budorka” oznaczała tutaj pracę wykwalifikowanych rzemieślników: ręcznie obrabiano deski na powale, ręcznie rzeźbiono sosręby (główną belkę w stropie), ręcznie korowano i szlifowano wielkie pnie. – Chciałam mieć wyraźną rzeźbę wnętrza, silniejszy światłocień, wybierałam więc masywniejsze deski. Polakierowano tylko podłogę. Pozostałe elementy pozostały surowe, mają więc inną strukturę, inny kolor – bardziej popielaty, szlachetniejszy. Drewno w całym domu zostało wypiąskowane, by jeszcze lepiej uwypuklić rysunek słoików.

– Szorstka natura budulca, niewrażliwa na upływ czasu, jest trochę jak tutejszy krajobraz i rdzenni mieszkańcy – podsumowuje Urszula. Rozeta, pasy i motywy roślinne na sosrębie są inspirowane ornamentami z zabytkowej zakopiańskiej willi „Koliba” Witkiewicza, podobne źródło ma motyw słońca na drzwiach do salonu. – Odniesienie do lokalnej tradycji budowlanej jest dla mnie kluczowe. Jeśli poświęcamy się jakiejś kulturze, należy z oddaniem pokazać poczucie piękna i uzdolnienia budowniczych danego regionu – podkreśla architektka. ■



#### BEZ IMPREGNATU

Drewniany stół z rzeźbionymi nogami został znaleziony na starociach i wypiąskowany z lakieru. Na razie niczym go nie zaimpregnowano, choć w tym jednym przypadku właścicielka jeszcze się waha. Stolarka w całym domu podkreśla rustykalny charakter wnętrza. A uzupełniają ją elementy retro: tradycyjne fronty szafek, słoiki z zatyczkami w kogutki, krata z czarnej stali nad zlewem, lokalne wyroby rzemieślnicze (Gorsky.pl), skóry owiec. Trochę nowoczesności wprowadzają cylindry halogenowych lamp, płyta indukcyjna, proste w formie baterie





**URSZULA  
GÓRSKA-IWICKA**  
[GÓRSKA OSADA LUXURY  
CHALETS ZAKOPANE]

## KTO ZA TYM STOI

■ Podoba mi się rzemiosło, sztuka ludowa, niezwykle cenię dorobek kulturowy Podhala, na którym się wychowałam, wśród drewnianych domów i ludzi kochających góry. Jestem architektką i rysowniczką. W moich projektach, podobnie jak rysunkach, staram się uchwycić piękno tutejszego krajobrazu, architektury, rzemiosła i wzornictwa. Spełniam się, budując drewniane domy w zaprojektowanej przez siebie „GÓRSKIEJ OSADZIE Luxury Chalets Zakopane”, która jest moją propozycją dla osób poszukujących luksusowego wypoczynku. Tworzę architekturę, w której sama chciałabym mieszkać. Inspiruje mnie styl witkiewiczowski, który łączy z nowoczesnym designem dla komfortu i wygody moich gości. ■ **INFO O ARCHITEKTACH na str. 134**

## NORKA Z SZYNSZYLĄ

W dwóch sypialniach na gości czekają wysokie, kontynentalne łóżka z zagłówkami wyściełane futrami. Stoliki przy łóżkach powstały z pni o średnicy ponad jednego metra. Zostały obrobione pilami mechanicznymi, a następnie ręcznie oczyszczone

## LUSTRA, DREWNO I STAL

Dodatki: tradycyjne kinkiety z chromowanymi ramionami i Iniane zasłonki barwy „worka”, jak właścicielka nazywa swój ulubiony kolor. Uzupełniają surowość nowoczesnego wystroju łazienki na poddaszu. Lustrzana ściana, przecięta jedynie listwą ze stali nierdzewnej i drewnianymi słupami, odbija dwuosobową wannę. W drugiej łazience nowoczesna, minimalistyczna w formie kabina prysznicowa „Luxia” (New Trendy) podkreśla komfortowy charakter niemal buduarowego wnętrza, w którym Urszula Górską-Iwicką zaprojektowała drewnianą toaletkę, a na niej umieściła piękną umywalkę z kawałką naturalnej marmurowej skały